

## Delfiny w armii Władimira Putina



Zdjęcie: domena publiczna

Zwierzęta nie od dziś są wykorzystywane na polach bitewnych. Za ich pośrednictwem przekazywano wiadomości, szpiegowano, przenoszono ładunki wybuchowe czy rozminowywano pola. O ile łatwo jesteśmy w stanie wyobrazić sobie psy czy konie na froncie, tak już obecność w szeregach wojskowych delfina jest zaskakująca. Eksperti w zakresie okrętów podwodnych, śledzący zdjęcia satelitarne wybrzeży Ukrainy stwierdzili, że Rosjanie umieścili dwie zagrody dla delfinów przy wejściu do bazy w Sewastopolu. Z analizy wynika, że zostały tam przeniesione w lutym, mniej więcej czasie, gdy rozpoczynała się wojna na Ukrainie.

### Dlaczego delfiny?

Otóż dlatego, że delfiny mają świetnie rozwiniętą umiejętność echolokacji, czyli wykorzystywania ultradźwięków do nawigacji i namierzania zdobyczy. Ich mózgi są tak rozwinięte, że są w stanie wykryć niewielkie, kilkucentymetrowe przedmioty, które są oddalone od nich nawet o kilkadziesiąt metrów, a ponadto są bardziej skuteczne niż nowoczesne technologie, bo ich zmysły są mniej zawodne. W czasie pokoju ich zadaniem jest głównie wyszukiwanie różnego rodzaju obiektów na dnie oceanicznym oraz patrolowania wybrzeża. Zarówno delfiny, jak i lwy morskie mają bowiem doskonałe widzenie w słabym świetle i podwodny słuch kierunkowy, który pozwala im wykrywać i śledzić cele podwodne, nawet w ciemnych lub mętnych wodach. Mogą również nurkować na głębokość setek metrów, bez ryzyka choroby dekompresyjnej. A więc, jak na razie technologia nie może się z nimi równać. Delfiny szkolone przez wojsko biorą udział w akcjach na otwartych wodach i mimo to posłusznie wykonują skomplikowane zadania, a następnie wracają do swoich baz. Jedną z teorii mówi, że szkolenie delfinów przebiega w podobny sposób jak w przypadku psów policyjnych i myśliwskich — gdy uda im się wykryć minę podwodną lub nurka, zgłaszają się do swoich opiekunów, którzy dają im nagrody, takie jak ryby.



**Zdjęcie: domena publiczna**

### **Ośrodki szkoleniowe**

Pierwszy ośrodek szkoleniowy delfinów powstał w latach 50. w San Diego, drugi, w Sewastopolu. Po rozpadzie ZSRR baza szkoleniowa na Krymie trafiła we władanie Ukraińców, którzy trenowali tam zwierzęta do lat 2000. Oceanarium w Sewastopolu wznowiło szkolenia w 2012 r., tresując 10 delfinów bojowych, których głównym zadaniem było wykrywanie min oraz innego rodzaju broni, w czym miały im pomagać specjalne nadajniki umieszczone na głowach. Po zlokalizowaniu min za pomocą boi zwierzęta zaznaczały ich położenie. Ponadto były szkolone także do wykrywania nurków, którzy zbliżali się do okrętów w celu podłożenia materiałów wybuchowych.

Po zajęciu Krymu przez Rosję w 2014 r. odebrano ukraińskiej armii zwierzęta i mimo żądań Ukrainy o ich zwrot, Rosjanie nigdy tego nie zrobili. Po dwóch latach ogłosili, że planują zakup kolejnych pięciu delfinów i rozwijają program szkoleniowy. Według pewnych źródeł rosyjska armia szkoliła w celach wojskowych także inne morskie zwierzęta, w tym wieloryby. W 2020 r. u wybrzeża Norwegii zaobserwowano walenia z przyczepionym nadajnikiem, co wskazywało, że może być to białucha szkolona w celach wojskowych, której udało się wydostać z bazy wojskowej w okolicach Murmańska.

### **Delfiny bojowe na froncie**

Po raz pierwszy wojsko amerykańskie wykorzystało przeszkolone delfiny i lwy morskie w latach 1970-1971 w Zatoce Rauh Bay w Wietnamie, gdzie Amerykanie magazynowali broń. Skutecznie rozprawiły się tam z płetwonurkami, podrzucając im materiały wybuchowe, dzięki czemu dywersanci nie mogli zbliżyć się do okrętów należących do USA. Dzięki nim Amerykanie całkowicie uwolnili się od podwodnych ataków, za co delfiny zaczęto nazywać "psami strażniczymi".

Kolejne powołanie przyszło w 1987 r. tym razem do Zatoki Perskiej w czasie wojny iracko-irańskiej. U wybrzeży Bahrajnu sześć delfinów miało za zadanie eskortowanie okrętów wojennych i rozminowywanie szlaków wodnych, a także — pilnowanie beczek z ropą składowanych na wybrzeżu i udział w ochronie przemieszczających się tankowców. Delfin Skippy, który brał udział w misji, zachorował na infekcję bakteryjną i zginął.



Sierżant Andrew Garret i K-Dog, delfin butlonosy na misji w Zatoce Perskiej Foto: U.S. Navy / Handout / Getty Images

W 1996 r. podczas Narodowej Konwencji Republikanów w San Diego delfiny zostały oddelegowane do patrolowania wybrzeża. Był to jeden ze środków bezpieczeństwa po tym, jak miesiąc wcześniej doszło to ataków bombowych na Igrzyskach Olimpijskich w Atlancie.

W 2003 r. delfiny powróciły do Zatoki Perskiej razem z wojskiem amerykańskim podczas inwazji na Irak. Ich zadaniem było wykrywanie i usuwanie min pozostałych z poprzedniego konfliktu.



Hefi, delfin butlonosy na misji w Zatoce Perskiej w 2003 r. Foto: U.S. Navy / Handout / Getty Image

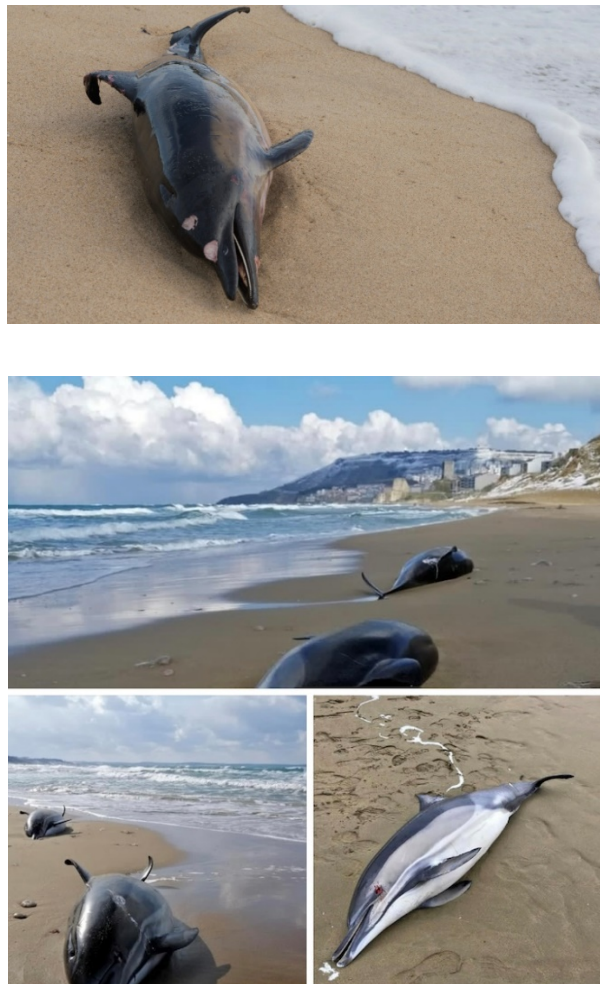
Każda jednostka szkolona w ramach amerykańskiego programu Navy Marine Mammal Programme miała swoje specjalizacje. Zwierzęta były szkolone do ochrony statków i portów, wykrywania min, torped oraz przedmiotów z nadajnikami akustycznymi, a specjaliści potrafili nawet zamontować do takich obiektów ładunki wybuchowe. Podobno lwy morskie nauczono zakładanie nurkom kajdanek na nogi. Podwodni wojskowi potrafili także odzyskać utracony sprzęt wojskowy.

W 2012 r. Marynarka wojenna USA ogłosiła, że wycofa swój program szkoleniowy ssaków morskich i zastąpi zwierzęta robotami. Na badania przeznaczono ponad 90 mln dol., a roboty miały być gotowe do pracy do 2017 r. Jak dotąd tak się nie stało.

### **Inwazja Rosji na Ukrainę**

Jak zaznaczyłam na wstępie, tuż przed atakiem na Ukrainę Rosjanie umieścili dwie zagrody dla delfinów przy wejściu do bazy w Sewastopolu. Z informacji prasowych, zdjęć satelitarnych, a także rozmów z anonimowymi źródłami wynika, że przebywające tam delfiny butelkonose są wykorzystywane do obrony Sewastopola, w tym, do wykrywania wrogich nurków.

Przed kilkoma dniami Turecka Fundacja Badań Morskich (Tudav) poinformowała, że od początku rosyjskiej inwazji na Ukrainę w zachodniej części Morza Czarnego znaleziono ponad 80 martwych delfinów. Podobny problem zaobserwowano w Rumunii. Według rumuńskich służb weterynaryjnych, przyczyną śmierci zwierząt były krwotoki wewnętrzne. Te zaś mógł wywołać nagły wzrost hałasu spowodowany wybuchem bomby, czy używane przez okręty sonary.



**Zdjęcia: domena publiczna**

Reasumując: wojna to nie tylko ofiary w ludziach. To także niewyobrażalne wręcz spustoszenie wśród różnych gatunków zwierząt i ptaków. Naukowcy oceniają, że zagrożone są morświny, które z Morza Czarnego będą płynąć w kierunku ogarniętego wojną Morza Azowskiego, a także ptaki wędrowne, które spędzają część roku na mokradłach na północy Morza Czarnego.

**Źródła:**

*63. dzień wojny. Rosjanie używają delfinów.* Konflikty.Pl

*Delfiny wojna na Ukrainie.* - artykuły. Polska Times

*theguardian.com,rmf24.pl*

*Killer Dolphins? How Russia's navy is using trained marine mammals in its war against Ukraine.* The week

*Delfiny chronią rosyjskie okręty w Sewastopolu?* Rzeczpospolita



**Opracowała:** Danuta Piotrowska